

BP SŁAWOJ LESZEK GŁÓDŹ  
Warszawa

## POSŁUGA DUSZPASTERSKA WOBEC WOLNOŚCI SUMIENIA I OBOWIĄZKU SŁUŻBY WOJSKOWEJ

### I. SUMIENIE CHRZEŚCIJAŃSKIE A SŁUŻBA WOJSKOWA

Temat, który założyłem, nie należy do zagadnień łatwych. Szczególnie odnosi się do sytuacji, kiedy mamy do czynienia z ludźmi odmawiającymi służby wojskowej z powodu przekonań. Na Zachodzie przy rozwijającym się tzw. ruchu pacyfistów, którym patronuje „partia zielonych”, coraz częściej problem ten pojawia się na łamach gazet. Zahacza on o zagadnienie wolności osobowej w odniesieniu do szkolenia ukierunkowanego do zadawania śmierci. Aczkolwiek u nas zjawisko to jest marginalne, jednakże i ta marginalność za pośrednictwem środków masowego przekazu może przybrać wydźwięk powszechny. Niedawno telewizja nadała rozgłosu grupie młodych ludzi palących książeczki wojskowe pod Kolumną Zygmunta. Jawi się problem, czy można zmuszać młodego człowieka do odbywania służby wojskowej. Jest to pytanie przed bramą koszar. Mnie, jako odpowiedzialnego za duszpasterstwo wojskowe, interesuje inne zagadnienie – czy posługa duszpasterska w wojsku nie narusza wolności osobowej. Zatrzymajmy się jednakże najpierw nad pierwszym pytaniem: czy jest do pogodzenia służba wojskowa z sumieniem chrześcijańskim?

Jeżeli jest nie do pogodzenia, to dlaczego Kościół nie wypowie tego wyraźnie? Jeżeli zaś jest to do pogodzenia, to problem powinien być wyjaśniony w świetle nauki ewangelii. Istotne jest jasne ustawienie problemu. Nie chodzi tu bowiem o to, co jest lepsze – pokój czy wojna, przemoc czy uległość, zabić czy nie zabić. To są wybory, które chrześcijaństwo dokonuje zawsze, a mianowicie potępia wojnę, gwałt, okazując poszanowanie życiu ludzkiemu.

Chcę przypomnieć, że Kościół znajduje się często w sprzeczności z dominującymi prądami mody. W imię tych haseł, o ile moglibyśmy je nazwać hasłami czasu, Europa doświadczyła krwawej rewolucji francuskiej, okrucieństw marksizmu w wydaniu rewolucji październikowej, owoców faszyzmu i nazizmu, a także ostatnio modnego permisywizmu w dziedzinie prawodawstwa przeciwko poczętemu życiu. Wobec tych nieludzkich aberacji stanowisko Kościoła sprowadza się często do znaku sprzeciwu – często także bezskutecznego. Tymczasem, jeśli chodzi o wojsko, problem dotyczy nie społeczności Cherubinów, lecz społeczności ludzkiej dziś żyjącej, której zadaniem jest postawienie zapory wobec przemocy ze strony agresywnych państw i rządów. A więc w tych sytuacjach należy odwołać się do broni i stróżów porządku i włączyć hamulec ludziom złej woli, niezależnie od tego, czy się to im podoba czy nie. Wyznacznikiem dla służby wojskowej ma być świadomość służby ojczyźnie, oddanie sprawie ojczyzny. Służba wojskowa jest nie tylko zawodem czy obowiązkiem, musi być także zewnętrznym nakazem sumienia, nakazem serca (Jan Paweł II – Koszalin) [...], zatem miłość Ojczyzny, poczucie sprawiedliwości, troska o bezpieczeństwo i wolność niech wyznaczają sens waszej wojskowej służbie, a póki będzie istniało niebezpieczeństwo wojny, a równocześnie brakować będzie międzynarodowej władzy posiadającej niezbędne kompetencje i wyposażonej w odpowiednią siłę, póty rządów nie można zaprzeczać prawa do koniecznej obrony, byleby wyczerpały wpieryw wszystkie środki pokojowych rokowań (por. *Gaudium et Spes* 79). Opinii publicznej chrześcijan nie cechuje jednomyślność w tym względzie. Jawią się bowiem pewne zastrzeżenia w tym przedmiocie. Jeszcze ubiegłe stulecie było od nich wolne, nie uważało bowiem, że może być coś niemoralnego w odbywaniu służby wojskowej.

Odnotujmy, że Nowy Testament jakby z sympatią odnosił się do setników, oficerów należących do ówczesnego wojska rzymskiego i jego zadań w czuwaniu nad całością ziem. To przecież u setnika z Kafarnaum Jezus wychwala głębię jego wiary (Łk 7, 9). Według zapisu Mateusza setnik, który kierował ukrzyżowaniem Pana, jest jedynym, który w Skazanym z Golgoty rozpoznaje Syna Bożego (Mt 27, 54).

Dzieje Apostolskie uczą nas, że to właśnie centurion o imieniu Korneliusz, poganin nawraca się na wiarę chrześcijańską. Ponadto Dzieje Apostolskie mówią o setniku Juliuszu, który na Malcie uczestniczy w ratowaniu św. Pawła. U Ojców Kościoła, np. u św. Ambrożego, widzimy uznanie dla służby wojskowej, która jest jakby propedeutyką dla życia chrześcijańskiego: dyscyplina, szkoła ofiary. Mówi on, że kto jest w stanie umierać, broniąc króla ziemskiego, tym bardziej będzie wiedział, jak umierać dla prawdziwego Boga.

Profecit ad fidem labor,

armisque docti bellicis  
pro rege vitam ponere  
decere pro Christo pati.

Podobny „język wojskowy” spotyka się u św. Pawła; niemalże codzienność koszarowa, niemalże świat życia w koszarach (2 Kor 10, 4; Ef 6, 11. 13. 16; 2 Tym 2, 3).

Na wieku XIX i XX zaciążyła myśl Tołstoja: „nie opierać się złu” i Władimira Sołowiewa, który był wielkim apostołem pokoju między narodami i Kościołami. Ten pierwszy – Tołstoj – głosił: jeśli widzisz zabójcę, który chce zabić drugiego człowieka, nie możesz go obezwładnić, lecz szukać persfazji, aby tego zaniechał. Sołowiew natomiast, aczkolwiek odnosił się z wielką rezerwą do służby wojskowej, to jednak głosił, że „odruchy Kaina nie zanikły w sercu człowieka, żołnierz i policjant są dobrem a nie złem” (*La Justification du bien* s. 403). Mówił także, iż służba wojskowa obowiązkowa nie jest złem, lecz że jest konsekwencją istnienia w świecie zła. Cytowany już przez nas Sobór Watykański II (*Gaudium et spes* 79) mówi: „Wojna nie zesza z horyzontów człowieka”, dlatego też Sobór utrzymuje, że:

- a) wojsko jest potrzebne dla obrony konkretnej sytuacji
- b) sytuacja aktualna wymaga, aby organizacje międzynarodowe były w stanie łagodzić spory między państwami,
- c) organizacje międzynarodowe winny dysponować wojskami, aby stać na straży poszanowania prawa tam, gdzie jest zagrożony interes życia narodu (Wzgórza Golan, Sahara, Kambodża, Krocja), gdzie już są bądź udadzą się oddziały Wojska Polskiego.

Sobór nie zapomina jednakże i o tych, którzy z przekonań moralno-religijnych (sumienia) motywują odmowę użycia broni. Zaleca inne formy służby dla dobra publicznego.

Chrześcijaństwo od swego początku głosi wolność sumienia. Wystarczy przypomnieć rzesze męczenników, którzy odmawiają składania ofiar bożkom. Jednakże nakaz ten podyktowany jest racją obiektywną. Bożek jest bogiem fałszywym i nie można oddawać mu czci. Identyczny przypadek dotyczy lekarza, który odmawia wykonania przerywania ciąży. Podyktowane to jest nie tylko tym, że „moje sumienie mówi mi”, a więc samą tylko podmiotowością, lecz racją obiektywną, ponieważ przerywanie ciąży jest przestępstwem przeciwko życiu poczętemu. W obu tych wypadkach głos sumienia jest echem podmiotowym oczywiście prawdy obiektywnej. W każdym razie należy bez wątpienia do sumienia Kościoła jako takiego.

Prawdziwa wolność sumienia musi się opierać na prawdzie obiektywnej, absolutnej, koniecznej i nieprzemijającej. Każdy objaw przeciwny uważa za niemoral-

ny. Dla chrześcijanina, który nigdy nie może być indywidualistą, źródłem pewności ma być to, co jest głoszone przez Kościół. Indywidualizm moralny nie może być postawą do przyjęcia bez pewnych zastrzeżeń. Odnosi się to także do służby wojskowej. Państwo przy całym poszanowaniu i respektowaniu wolności i godności człowieka nakłada na wszystkich pewne powinności służby, a wśród nich służbę wojskową. Każdy obywatel, kiedy oddaje do dyspozycji społeczności część swojej „przestrzeni życiowej”, wyświadcza gest przyjmowany przez ogół z szacunkiem. W kontekście praw muszą się zawierać także powinności wobec państwa, i nawet jeżeli pojawia się problem zastrzeżeń podyktowanych wolnością sumienia co do odbywania służby wojskowej, państwo publicznie stara się unikać tego tematu. Zresztą jest to problem bardzo marginalny. Zauważmy, jak wykrzywiony jest wśród chrześcijan problem wolności sumienia w odniesieniu do aborcji. W istocie i w praktyce zastrzeżenia podyktowane sumieniem nie są wymierzone przeciwko służbie wojskowej, lecz przeciwko pewnym postawom państwa. I w tej konkretnej dziedzinie życia społecznego, jaką są siły zbrojne, Kościół ma swoją misję do spełnienia. Innymi słowy – Kościół za pośrednictwem diecezji wojskowej przez posługę duszpasterską księży kapelanów, szanując wolność sumienia, głosi Dobrą Nowinę o zbawieniu.

## II. POSŁUGA DUSZPASTERSKA A WOLNOŚĆ SUMIENIA

Diecezja wojskowa (Ordynariat Polowy czyli Wojskowy) ma taką samą godność jak każda inna diecezja. Wyróżnia ją „określona grupa społeczna, ze względu na szczególne warunki życia” (*Spirituali Militum Curae*). Tę „grupę” stanowią siły zbrojne, żołnierze powołani z własnej woli lub na mocy prawa na określony czas do służby wojskowej. Potrzebują oni konkretnej i specyficznej opieki duszpasterskiej. Głównym zadaniem jest przepowiadanie ewangelii. Słowo ma być g ł o s z o n e, c e l e b r o w a n e i p r z e ż y w a n e. Nie wystarczy więc tylko głoszenie (katecheza), celebrowanie (kult, liturgia), lecz ma być przeżywanie (dawanie świadectwa), co oznacza w praktyce, że ksiądz kapelan ma być z żołnierzami nie tylko w kościele, ale i na poligonie, tam, gdzie jest wojsko.

Papież Jan Paweł II, pragnąc zapewnić skuteczniejszą pomoc wiernym służącym w wojsku, promulgował konstytucję apostolską *Spirituali Militum Curae* (21 IV 1986), którą zreformował dotychczasowe duszpasterstwo wojskowe oraz dostosował je do specyficznych warunków życia żołnierzy i ich rodzin. Przychylając się do prośby Konferencji Episkopatu Polski, aby opiece duszpasterskiej nad żołnierzami nadać trwałą formę prawną, Ojciec Święty dekretem Kongre-

gacji ds. Biskupów z 21 I 1991 r. przywrócił w Polsce, po przeszło 50-letniej przerwie, Ordynariat Polowy. Równocześnie Kongregacja Biskupów po konsultacji z Papieżem i na podstawie jego upoważnienia dekretem z 21 I 1991 r. zatwierdziła *Statut Ordynariatu Wojskowego czyli Polowego w Polsce*.

Zdaniem Ojca Świętego Jana Pawła II praca duszpasterska w Wojsku Polskim musi zajmować szczególne miejsce wśród rozlicznych trosk Kościoła Katolickiego. W tym ważnym sektorze społeczeństwa umacnia ona bowiem misję Kościoła, uczy prawdziwego patriotyzmu, wychowuje do pokoju i wspiera wysiłki zmierzające do odrodzenia ojczyzny. W tym duchu należy także rozumieć słowa Ojca Świętego wypowiedziane w czasie IV pielgrzymki do ojczyzny na spotkaniu z żołnierzami w Zegrzu Pomorskim k. Koszalina: [...], „doświadczenie Kościoła ukazuje duszpasterstwo wojskowe jako obszar ogromnie ważny”.

#### Ordynariat polowy

- Ordynariat Polowy lub Wojskowy jest okręgiem kościelnym, zrównanym prawnie z diecezją
- Na czele Ordynariatu stoi Biskup Polowy, który cieszy się wszystkimi prawami i obowiązkami biskupa diecezjalnego i wchodzi w skład Konferencji Episkopatu Polski.
- Wewnętrzna organizacja Ordynariatu Polowego jest podobna do organizacji Kościołów partykularnych.
- Wierni Ordynariatu Wojskowego nadal są ściśle związani ze swoim Kościołem partykularnym, do którego należą z tytułu zamieszkania lub obrządku. Dlatego też mogą oni korzystać z posługi duszpasterskiej albo kapelanów wojskowych, albo miejscowych proboszczów.

#### Wierni Ordynariatu Polowego:

- Żołnierze zawodowi, ich współmałżonkowie, dzieci, także pełnoletnie, jeżeli mieszkają w domu rodziców, oraz rodzice i krewni mieszkający razem z nimi;
- żołnierze czynnej służby wojskowej (niezawodowi);
- osoby cywilne na stałe zatrudnione w instytucjach wojskowych oraz domach osób pełniących zawodową służbę wojskową;
- uczniowie szkół wojskowych;
- osoby zatrudnione i przebywające w szpitalach wojskowych, w domach starców i w innych podobnych instytucjach wojskowych;
- członkowie instytutów zakonnych i wierni świeccy, którzy na stałe są zatrudnieni przez Ordynariusza Polowego lub też pracują za jego zgodą.

### Kapelani wojskowi

Kapelani wojskowi, którzy pełnią posługę duszpasterską w kościołach garnizonowych, w kościołach wynajętych albo na terenach jednostek wojskowych, posiadają prawa i obowiązki proboszczów. Jednakże ich władza jest kumulatywna z władzą proboszcza miejsca. Stąd też jej wykonanie opiera się na tych samych zasadach jak wykonanie jurysdykcji kumulatywnej ordynariusza polowego.

Kapelanów wojskowych mianuje i odwołuje biskup polowy, przed którym są oni odpowiedzialni za wypełnienie zadań pasterskich w stosunku do powierzonych im osób.

W jednostkach wojskowych, w których nie ma kapelanów, opieka duszpasterska spoczywa na miejscowych proboszczach, którzy za duszpasterstwo wojskowe odpowiadają przed własnym ordynariuszem miejsca.

### Władza Ordynariusza Polowego

Ordynariusze wojskowi posiadają uprawnienia biskupów diecezjalnych. Są oni pasterzami Kościołów partykularnych, które można nazwać „specjalnymi diecezjami”. Biskup polowy swój urząd pasterski sprawuje przy pomocy kapłanów i diakonów, tworząc z nimi jedno prezbiterium. Może on inkardynować duchownych, a także utworzyć seminarium (za zgodą Stolicy Apostolskiej) i święcić duchownych tytułem służby w ordynariacie wojskowym. Władza ordynariusza wojskowego – o charakterze personalnym – to władza zwyczajna (zakresu wewnętrznego i zewnętrznego), własna i kumulatywna z władzą ordynariusza miejsca. Biskup polowy posiada więc prawdziwą władzę rządzenia, która nie jest wyłączna, albowiem wierni ordynariatu wojskowego nadal należą do własnych diecezji (z tytułu zamieszkania lub obrządku). Jednakże w miejscach zastrzeżonych dla wojska biskup miejscowy wtedy wykonuje swoją władzę rządzenia, gdy nie ma tam ordynariusza polowego lub jego kapelanów.

### Duch współpracy i współodpowiedzialności za duszpasterstwo wojskowe

Troska o właściwe wypełnienie posługi duszpasterskiej w wojsku spoczywa na ordynariuszu polowym i biskupach diecezjalnych. Dlatego też w relacji pomiędzy ordynariatem wojskowym i poszczególnymi diecezjami zachodzi potrzeba współpracy w duchu „communio” i więzi w prowadzeniu działalności duszpasterskiej. Również kapelani wojskowi i miejscowi proboszczowie winni pozostawać w ścisłym kontakcie, kierując się zasadą współpracy i współodpowiedzialności za duszpasterstwo w wojsku. Pożądane jest także, aby księża „woluntariusze”,

którzy pełnią funkcje kapelanów, współpracowali z Biskupem Polowym i kapelanami wojskowymi (choć podlegają oni jurysdykcji ordynariusza miejsca).

#### Wykonywanie władzy kumulatywnej

W celu uniknięcia ewentualnych konfliktów kompetencyjnych pomiędzy ordynariuszem wojskowym i biskupem diecezjalnym konst. ap. *Spirituali Militum Curae* ustaliła regułę dotyczącą wykonywania jurysdykcji kumulatywnej. Zgodnie z art. V powyższej konstytucji jednostki wojskowe i miejsca zastrzeżone dla wojska podlegają przede wszystkim i zasadniczo władzy biskupa polowego, drugorzędnie zaś – władzy ordynariusza diecezjalnego, pod warunkiem, że nie ma tam ordynariusza wojskowego lub jego kapelanów. W takim wypadku władzę rządzenia wykonuje biskup diecezjalny i miejscowy proboszcz mocą własnego prawa (*iure proprio*).

Władza biskupa diecezjalnego nie może być wykonywana równocześnie z władzą ordynariusza wojskowego. Biskup diecezjalny i jego proboszczowie nie powinni więc działać konkurencyjnie do ordynariatu polowego. Toteż należy powiedzieć, że władza ordynariusza miejsca jest wykonywana pomocniczo lub uzupełniająco w stosunku do władzy biskupa polowego i tylko wtedy, gdy w miejscach zastrzeżonych dla wojska nie ma ordynariusza wojskowego lub jego kapelanów.

Rozmieszczenie wojska na terytorium Polski, a właściwie jego skoncentrowanie w niektórych regionach, wymaga utworzenia nowych ośrodków duszpasterstwa wojskowego. Konieczne jest także, aby poszczególne garnizony miały swoich kapelanów wojskowych, mieszkających na terenie jednostki wojskowej.

Przywrócenie duszpasterstwa wojskowego usunęło mur, jakim usiłowano oddzielić wojsko od społeczności. Lecz aby posługi były spełnione, musi być sprawny Ordynariat Polowy, a przede wszystkim muszą być obecni księża wojskowi wśród żołnierzy.

Należy zbudować nowy model duszpasterstwa wojskowego na miarę czasów, jakie nadeszły, możliwości, jakie się przed nami otworzyły; przebudować strukturę personalną duszpasterstwa wojskowego, pozyskać do służby w wojsku młodych kapłanów, najchętniej tych, którzy sami służyli w wojsku. Nie idzie to wszystko łatwo.

Redaktor Grażyna Żurawska-Małkowska („Głob” nr 52) pisze m. in. „rolę oficerów politycznych zastąpili księża”. Otóż jest to uproszczenie całości problemu, owszem chwytliwe, ale jest to argument uproszczony w swym brzmieniu, fałszywy, bowiem oficerów politycznych zastąpili oficerowi wychowawczy, *de facto* bywają to ci sami oficerowie o zmienionej nazwie z politycznych na wychowawczych. Natomiast księża kapelani w r a c a j ą na miejsce, skąd ich usunęto.

A to jest zasadnicza różnica. Jeśli jest ktoś, kto upraszcza, albo jest złośliwy, albo nie zna historii, i to tej najnowszej, to zapraszam do katedry polowej. Jest w niej tablica upamiętniająca ofiary wojny – kapelanów żołnierzy z lat 1939-1945 – razem 132 nazwiska. Czy trzeba tu coś jeszcze dodawać?

A czymże jest wojsko w aspekcie wychowania, jeśli nie przedłużeniem rodziny, środowiska, gdzie do 20 roku życia wzrasta żołnierz? Jak można mówić o humanizacji wojska, o kodeksie honorowym, jeśli jest on wypłukany z tych wartości? Czas skończyć z fikcją umiejscawiania polskiego żołnierza na bezludnych wyspach ateizmu. On przyszedł do koszar położonych nad Odrą, Wisłą i Bugiem. W tych rzekach płynie woda Chrztu Polski od tysiąca lat. Wszystko inne jest towarem z importu.

A przecież udało się już przez półrocze coś zrobić. Stworzona została Kuria Polowa. Utworzono 5 dekanatów (trzy dla poszczególnych okręgów, dla marynarki wojennej i dla lotnictwa). Tak więc Warszawa, Bydgoszcz, Wrocław, Poznań i Gdynia stają się siedzibami dziekanatów WP. Podjęło pracę 24 nowych księży kapelanów, 9 zaś przeszło w stan spoczynku. Obecnie pracuje 59 kapelanów, jednakże optymalnym rozwiązaniem duszpasterskim byłoby potrojenie tej liczby.

Niedawno wróciłem z posiedzenia księży kapelanów Włoch, z udziałem trzech biskupów polowych, gdzie spotkałem się z 260 kapelanami armii włoskiej. Jej liczebność jest nieco większa od naszej armii. Każdy z kapelanów włoskich mieszka na terenie koszar. Tak więc nie mogą nas satysfakcjonować okazyjne spotkania i uroczystości z wojskiem.

Kościół pomaga człowiekowi odnaleźć w sobie wymiar świętości, otwiera przed nim szerokie horyzonty. Uświadamia mu, że może stać się Bożym współpracownikiem, właśnie tym Chrystusowym żołnierzem, który może skutecznie walczyć z mocami zła i ciemności, jakie tkwią w naturze ludzkiej skażonej grzechem Adama.

Duszpasterstwo wojskowe jest Kościołem partykularnym i jako takie, na równi z każdą diecezją, odpowiedzialne jest za wypełnienie misji apostołskiej.

PASTORAL CARE TOWARDS THE FREEDOM OF CONSCIENCE  
AND THE DUTY TO MILITARY SERVICE

S u m m a r y

In order to present the question of pastoral care in the army it is necessary to consider the very duty to military service. One has to consider also some possible bases of Christian conscience towards such a



service. Some valuable statements which explain these questions can be found in the Scripture, in „Gaudium et Spes” (no 79) and in John Paul II’s addresses.

The pastoral care in the army should on the one hand be a genuine pastoral care in which God’s word will be proclaimed, and on the other it should respect the freedom of conscience of the persons who are in the army. To accomplish the above purposes there recently been reestablished the post of Field Ordinary Bishop in Poland. The post clearly defines the right of a field ordinary and army chaplains, the tasks of local bishops and parish priests within the frameworks of holding the cumulative office, and the rights of the faithful who belong to the Ordinary Bishop. The pastoral care in the Polish Army is developing, yet there is still a lot to do.

*Translated by Jan Kłós*